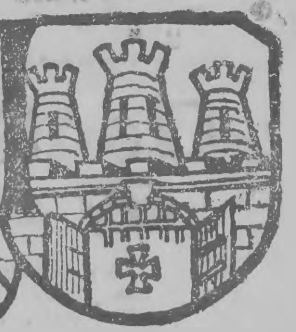




DZIENNIK PŁOCKI



ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Nr 251

Oплата pocztowa
uiszczona ryczałtem

PŁOCK, PONIEDZIAŁEK 29 PAŹDZIERNIKA 1928 ROKU.

Konto czekowe P. K. O.
61990.

ROK VII

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 20 GR. PRENUMERATA MIESIĘCZNA 4 ZŁ: Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4.50 ZŁ.; NA PROWINCJI 5 Z

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

(Tel. od wł. korespondenta).

Zwołanie Sesji zwyczajnej Izby Dekrety Prezydenta Rzplitej

Dnia 27 b. m. zostały doręczone panom Marszałkom Sejmu i Senatowi następujące dekrety pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zarządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwykłą.

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do m. st. Warszawy na sesję zwykłą od d. 31 października 1928 r.”

Warszawa, dn. 25.X 1928 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) Kazimierz Bartel.

Zarządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Senatu na sesję zwykłą.

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zwołuję Senat do m. st. Warszawy na sesję zwykłą od d. 31 października 1928 r.”

Warszawa, dn. 25.X 1928 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) Kazimierz Bartel.

Doręczenie Dekretów.

W sobotę o godz. 10 min. 35 zrana przyszył do gmachu Sejmu premier pan Bartel i wręczył panu marszałkowi Daszyńskiemu zarządzenie pana Prezydenta o zwołaniu sesji Sejmu, poczem odbył z panem marszałkiem godzinną konferencję.

Z powodu nieobecności pana marszałka Senatu, Szymańskiego, zarządzenie pana Prezydenta o zwołaniu Senatu doręczył dyrektorowi biura Senatu, sekretarowi osobisty panu Premjera, kapitan Dąbrowski.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Marszałek Sejmu, p. Daszyński, zwołał pierwsze posiedzenie Sejmu na środę, dn. 31 b. m. o g. 4 p.p.

Na porządku dziennym będzie pierwsze czytanie budżetu. Spodziewane jest krótkie przemówienie premiera Bartla, poczem exposé wygłosi minister Skarbu, p. Czechowicz.

W związku z rozpoczęciem sesji przywieszono do Sejmu preliminarz budżetowy.

Pierwsze posiedzenie Senatu.

Pierwsze posiedzenie Senatu odbyło się dn. 10 listopada r. b. w nowej sali przerobionej z dawnej sali Sejmu.

Będzie to zarazem otwarcie sesji Senatu, jak i uroczyste posiedzenie z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego.

Prace Komitetu Ekonomicznego.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego rady ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla. Podczas obrad przeprowadzono dyskusję nad sprawą bilansu handlowego. Następnie przyjęto wnioski min. rolnictwa o wyszukaniu młynów w Bydgoszczy dla akcji rezerw zbożowych, oraz wysłuchano referatu tegoż ministra o organizacji gospodarstw małej własności ziemskiej, poczem przyjęto uszczególniony projekt do zmiany metod pracy w tej dziedzinie. Nakoniec uchwalono wniosek min. Skarbu o współdziałaniu Banku Gospodarstwa Krajowego z samorządami.

Rocznica marszu na Rzym.

RZYM, 29.10 (tel. wł.) Z okazji sześćstej rocznicy marszu faszystów na Rzym, Mussolini wydał do wszystkich organizacji faszystowskich orędzie, donoszące, że dla upamiętnienia wielkiego dzieła, które faszystoi rozpoczęli w r. 1922, odbędzie się inauguracja 2,800 instytucji i prac o doniosłym znaczeniu społecznym. Między innymi orędzie wymienia 566 nowych dróg, 357 zabudowań szkolnych, 399 prac hydraulicznych, 63 urządzeń morskich, 79 instytucji sanitarnych, 871 budynków publicznych, oraz szereg innych dzieł.

Pierwszą uroczystością rocznicy objęcia władzy przez faszystów było spalanie przez Mussoliniego na „oltarze ojczyzny”, na dwu antycznych

arach rzymskich, symbolicznej obligacji, wyrażającej zebranie przez ludność dobrowolnych składek 140 milionów lir w obligacjach państwowej.

Obligacje te były spalone faktycznie w pół godziny później przez premiera, w gazowni miejskiej.

W ten sposób zmniejszono dług państwowy.

Dalsze składki napływają. Biorą w nich udział wszystkie stery. Przewidują, że suma ofiar podwoi się.

Podczas uroczystości cały rząd cesał premiera.

Prasa podkreśla ofiarność mas.

Następnie odsłonięto pomnik zamordowanego posła, faszysty Casaliniego.

Rocznica prześladowań pruskich.

GNIEZNO, 29.10 (tel. wł.) W sobotę i niedzielę obchodzono tu 25-letnią rocznicę procesu, wytoczonego uczniom tutejszego gimnazjum przez władze pruskie, za należenie do tajnej organizacji im. Tomassa Zana. No uroczystości ujawniły się obwinieni w tym procesie, których sądy

pruskie skazały wówczas na więzienie. Z peśród nich wygłosili mowy p. Sawiecin, skazany wówczas na 6 tyg. więzienia, obecny kurator okręgu pomorskiego, oraz p. Powidzki, redaktor „Orgownika Wielkopolskiego”.

Następnie zebrani zwiędzili salę Sądu, w której odbywał się proces.

Zmiany w sowieckim sztabie generalnym Woroszyłow zachwiany.

MOSKWA, 29.10 (tel. wł.) W dowództwie armji czerwonej w szczególności w sowieckim sztabie generalnym szjść mają w najbliższym czasie nowe zmiany w kierunku eliminowania wojskowych sowieckich, podejrzanych o sympatje do kursu prawicowego. Dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego naczelnym ma być Szyłowski, zastępcą naczelnika sztabu generalnego

Triandafłow. Były marynarz Dybienio, którego sympatje do Rykowa są znane, został wprowadzono do stanowiska dawódcy okręgu turkiestańsko-azjatyckiego. Zsjść mają także inne zmiany w szczególności mówią uproszywie o zachwianiu stanowiska komisarza ludowego wojny Woroszyłowa, do którego Stalin miał ostatnio stracić zaufanie.

Echa strasznej katastrofy kolejowej w Rumunji.

BUKARESZT, 29.10 (tel. wł.) Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych w czasie katastrofy kolejowej wynosi 34 osoby. Liczba ciężko rannych — 50 osób. Jak już donoszono, winę katastrofy ponosi urzędnik ruchu i zwrotniczy. Funkeje urzędnika ruchu pełnił młody osłowiek, który od niedawna dopiero zatrudniony był na kolei. Również

zwrotniczy nie cieszył się dobrą opinią u swych przełożonych i jak stwierdzono, opuścił swój posterunek na krótko przed katastrofą. Podczas paniki, jaka wybuchła wskutek katastrofy, szło wiele wypadków kradzieży, a mianowicie wielu oszołoców, korzystając z zamieszania, rozpoczęło rabować mienie zabitych i rannych.

Uroczystości czeskie.

WARSZAWA, 29.10 (tel. wł.) Stolica obchodziła wczoraj uroczystości dziesięcioletnią rocznicę niepodległości Czechosłowacji.

Z rana przedstawiciel Czech min. Girsa przybył w otoczeniu członków poselstwa na Plac Saski, gdzie ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą. Po odebraniu raportu p. min. Girsa zbliżył się do płyty na Grobie Nieznanego Żołnierza i udekorował ją czechosłowackim Krzyżem Walecznych, oraz złożył wspólny wieniec.

Stąd zebrani udali się do sali Rady Miejskiej, gdzie odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez towarzystwo polsko-czeskie. Na akademję przybył p. premier Bartel, min. Zaleski i inni ministrowie, kor-

pus dyplomatyczny, oraz reprezentacja miasta. Po wygłoszeniu szeregu przemówień, orkiestra odegrała hymn czeski i polski, poczem okrzykiem na cześć Czechosłowacji uroczystość zakończono.

PRAGA, 29.10 (tel. wł.) Wczoraj stolicy Czech obchodziła uroczystości dziesięcioletnią rocznicę swej niepodległości. Z rana odprawiono uroczyste nabożeństwo, poczem prez. Massaryk, korpus dyplomatyczny, ministrowie i t. d. byli obecni na rewii wojskowej. Do Pragi nadeszła niezliczona ilość depesz gratulacyjnych.

Po południu i wieczorem odbyły się akademje i meetingi w salach teatrów i kin.

Nowa placówka naukowa.

ŁÓDŹ, 29.10 (tel. wł.) Wczoraj w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie Wolnej Wszechnicy o charakterze wyższej uczelni naukowej. Na uroczystość tę przy-

byli wiceminister oświaty Czerwiński, wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

Zniesienie ministerstw.

PARYŻ, 29.10 (tel. wł.) Donoszą tu z Madrytu, że tamtejsza rada ministrów rozważała sprawę zmiany ustroju ministerjalnego. Według tych zmian tytuł ministra będzie zniesiony, a ministrowie będą zastąpieni funkcjonariuszami, działającymi pod osobistym kierownictwem Primo de Riwery.

Afera szpiegowska.

PARYŻ, 29.10 (tel. wł.) Liczne komentarze wywołuje fakt aresztowania w Lyonie ekspedienta włoskiego konsulatu, od którego policja odmawia wszelkich wyjaśnień. Włocha tego aresztowano za wysłanie pakietu do państwa ościennego, zawierającego bardzo ważne dokumenty wojskowe. Dokumenty te otrzymał on od swego szwagra, samieszkałego w Tulonie, który również został aresztowany.

Cała sprawa ma cechy grubej afery szpiegowskiej.

O niezależność gospodarczą.

WARSZAWA, d. 29.10 (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbywały się w całej Warszawie manifestacje na rzecz gospodarczej samowystarczalności kraju. Barwnie udekorowane samochody, obsadzone akademikami, przejeżdżały przez miasto, dając na Plac Saski, gdzie odbyło się strzelanie 8 sbrodnierszy. Były to symboliczne lalki, przedstawiające 8 rodzajów towarów, które niepotrzebnie sprowadzamy z zagranicy.

Prokurator i kat w fantastycznych strojach wyprowadzali lalki na szafot, objaśniali ich znaczenie, poczem pytali publiczność o wyrok.

Stracił — rozlegały się głosy.

Wobec takiego wyroku dokonywał kat na lalce egzekucji.

Następnie samochody jeździły do wieczora po mieście, urządzając w różnych punktach paru minutowe wiece.

Niemcy o p. Deweyu.

BERLIN, 29.10 (tel. wł.) „Voss. Ztg.” oburzona jest wielce, z powodu wystąpienia p. Deweya, amerykańskiego doradcy finansowego, na wiecu studentów warszawskich, który odbył się pod hasłem bojkotowania towarów zagranicznych.

W komentarzu do wiadomości swego korespondenta warszawskiego oświadcza dziennik, że p. Dewey uważa widocznie za swe zadanie, aby szkodzić europejskim konkurentom swego przemysłu rodzimego. P. Dewey — według „Voss. Ztg.” — działa nawet wbrew tendencjom rządu polskiego, który „sam spostrzegł się, że protekcyjizm przemysłowy w Polsce, jako w kraju zdecydowanie agrarnym, jest nie na miejscu.

Rozmowa z Marsem.

PARYŻ, 29.10 (tel. wł.) Podjęta tutaj próba rozmowy z Marsem, jak należało przypuszczać, zupełnie zawiodła, gdyż Mars wcale nie odpowiadał.

Okazało się, że autor tego pomysłu, Dr. Robinson potraktował całą rzecz humorystycznie, do czego przyznał się przed londyńskim korespondentem Matins. Gdybym był oświadczył dr. Robinson, największym komikiem świata, nie byłbym w stanie lepiej zabawiać ludności jak obecnie.

Kupuj tylko rzeczy niezbędne.

Gentleman, czy zabójca?

Wychodzący w Warszawie dziennik „Polak katolik” z powodu zabójstwa pułk. Budkowskiego umieścił artykuł, który w streszczeniu podajemy.

W dziennikach datowanych z dnia 18-go października czytaliśmy, że w Warszawie dniu tym odbył się pogrzeb pułkownika Ulanów Krechowickich, Henryka Budkowskiego.

Piersi jego zdobiły odznaczenia bojowe: polskie, francuskie, włoskie. Wrogowie nawet jego polityczni piszą o nim we wspomnieniu pośmiertnym, że był to żołnierz z krwi i kości, dzielny, waleczny, przytomny, kochany przez każdego prawdziwego żołnierza; szczerzy, obcą mu była wszelka obłuda, rycerski — nie znał co to służalczość i karierowiczostwo.

Objawiały podczas wojny światowej dowództwo szwadronu polskiego w Puławach, dzielił z nim dole i niedole, dostaje się przez Murman do Francji i stamtąd wraca z jej. Halerem do ukochanej Polski, aby tu po latach trudów i poświęceń zginąć w czasach pokojowych od kuli. Tak jak on oficer armii polskiej, por. Jana de Rosseta.

Porucznik ów, czując się pokrzywdzony przez wyższego od siebie rangą i zasługami dla Ojczyzny oficera, wyzywa go na pojedynek i tak celnie mierzy w rodzony go po broni brata, że ten musi na wieki wyczołgać się z szeregów.

Jaki rezultat tak bohaterского czynu? Porucznik Jan de Rosset oczyścił swój pokrzywdzony honor a zwłoki pułkownika Budkowskiego „w wielkim żalu” odniesiono na Powązki na wieczny spoczynek. Nadto jeden z mówców nad grobem na głos trąbki pobudki, zegnając zmarłego odezwał się doń:

— Panie pułkownika Budkowski, pobudka gra, wzywając na konia, a ty śpisz?

Czy naprawdę nie zakrawa to na parodię? Czy nie mamy sądów któreby rozstrzygały zatargi między nami? Czy przez zastrzelenie z bliska już przez to samo wyrównaliśmy swoją krzywdę i honor nam należny został przywrócony przez haniebny czyn zabójstwa? Czy raczej sprawcę takiego mordu nie należałoby pociągnąć do odpowiedzialności sądowej i surowo ukarać, aby przykład kary odstraszył innych na tyle jeszcze naiwnych, iż sądzą, by można było kulą z pistoletu przywrócić sobie lub innym honor odjęty?

Niestety, dziwne nastąpiło pomieszanie pojęć między ludźmi, do tego chrześcijanami. Wszak piąte przykazanie wyraźnie mówi: Nie zabijaj.

Dlatego też według etyki kościelnej wyzwanie nie powinien przyjmować wyzwania na pojedynek, lecz sprawę skierować na drogę sądową. Wprawdzie, ludzie źle pojmujący honor, okrzyknęliby go tchórzem, tchórzem jednak w opinii zdrowego odłamu ludzi ów pułkownik nie zostałby, gdyż dał on namacalne dowody swego bohaterstwa podczas ostatniej wojny, a strzelanie do stojącego opodal nieruchomo przeciwnika, wcale chyba nie jest szczytem bohaterstwa i odwagi.

Wypadek ten smutny dla każdego szczerze kochającego Ojczyznę nie jest odosobniony. Fałszywa opinia o obronie honoru przez pojedynek kalectwo lub zabójstwo, jakby bestja jakaś krwiożercza raz po raz pcha ludzi na niewłaściwą drogę osobistych porachunków.

Z opinią tą należy walczyć, urabiając zdrowy pogląd na poczucie honoru i jego obronę. Gdyby znalazło się wielu ludzi, którzyby w podobnych wypadkach okazali się naprawdę odważnymi i odmówili naprawiania honoru drogą pojedynku, skierowując sprawę na drogę właściwą, powoli poczucie honoru zyskałoby na tem i barbarzyński zabytek pojedynkowania się zostałby tylko wspomnieniem z czasów niekulturalnych.

Sprawy emerytalne.

Ministerstwo skarbu wydało wyjaśnienia, jak należy rozumieć zawarte w artykule 95 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku (Dz. U. R. P. Nr. 6 ex 1924 poz. 46) wyrażenie: „nie przyjęci do służby w Państwie Polskiem dla braku etatu”. Według tych wyjaśnień funkcjonariusze b. państw zaborczych ubiegający się o emeryturę na zasadzie wspomnianego art. 95, winni zgłaszać się do służby w Państwie Polskiem w tym urzędzie, w którym za czasów zaborczych pracowali — względnie w urzędzie co do charakteru temtemu odpowiadającym, a więc urzędnie administracyjny — do instytucji administracyjnej, urzędnie skarbowy — do instytucji skarbowej itp. przy czem, o ile chodzi o b. funkcjonariuszy urzędów, które w b. państwie zaborczym były państwowymi a w Państwie Polskiem zostały przekształcone na urzędy samorządowe (np. magistraty, szpitale itp.) — to w tych wypadkach zgłoszenie się do służby w urzędzie samorządowym i nieprzyjęcie do niej dla braku etatu uważa się jako zadośćuczynienie wymagania art. 95.

Ustawa emerytalna nie ustanowiła terminu prekluzyjnego co do czasu zgłaszania się do służby w Państwie Polskiem, przeto stwierdzenie ze strony odpowiedniego urzędu o nieprzyjęciu danego funkcjonariusza b. państwa zaborczego do służby dla

braku etatu, może być uwzględnione do wymiaru emerytury, choćby funkcjonariusz dopiero teraz zgłosił się do tej służby.

Prawo do emerytury na zasadzie wspomnianego art. 95 przysługuje również i tym b. funkcjonariuszom b. państw zaborczych, którzy wstąpili do służby w Państwie Polskiem w charakterze niestałych funkcjonariuszów i następnie bez własnej winy (redukcja, choroba, niezdolność do służby itp.) zostali z niej zwolnieni bez praw emerytalnych z tytułu tej ostatniej służby.

W każdym przypadku oczywiście prawo do zrealizowania nabytych w b. państwach zaborczych praw emerytalnych przysługuje powyżej wymienionym kategorjom funkcjonariuszów dopiero po nastaniu warunków określonych w art. 28 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., a więc:

a) bez względu na wiek, jeżeli funkcjonariusz państwowy z powodu utraty siły cielesnej, albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się trwale niezdolny do służby, lub

b) bez względu na zdolność do służby, gdy przekroczył sześćdziesiąt lat życia, względnie

c) gdy uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego i ukończył 55 lat życia.

Co się dzieje w Małopolsce.

Lwowskie Słowo Polskie, a więc organ popierający jedynkę, podaje ciekawy opis taktyki i zachowania się rusinów w Małopolsce Wschodniej. Dane te, zamieszczone przez organ pro rządowy chyba są niewątpliwie, a wskazują, że ta polska część kraju to stale czyni wulkan roboty antypaństwowej. Jakżeż na pewno wyglądają w świetle niżej przytoczonych faktów złudzenia naszych jednokowców i pepesowców, że uległością i ustępstwami da się przeobrazić ukraińskich hajdamaków na lojalnych obywateli.

Zdumiewającym jest, że pomimo takich, wcale nie odosobnionych faktów obecna polityka narodowościowa z manjackim uporem dalej forytuje mniejszości ukraińskie, a nawet myśli o daniu im jeszcze szerszych swobód w postaci autonomii.

Jak beznadziejna i szkodliwa jest dla państwa ta taktyka niech mówią fakty niżej przytoczone.

Korespondent Słowa donosi: Jednej niedzieli zeszłego miesiąca przybył ks. Tatonin senator w towarzystwie ks. Makera z Młstkwieca (powiat Sambor) i adwokata Rabija syna Rabija z Sambora do wsi Zarajska pow. Sambor poczta Koniuszki Siemianowskie.

Naprzeciw wyjechała banderka, wybudowano bramę triumfalną, mowa powitalna wygłoszona przez pisarza Zarajskiego, dziewczęta obrzuciły go kwiatami na kooperatywie chorągiew ukraińska. Przemówienie ks. senatora zaczęło się od płaczu nad uciskiem, atakował gwałtownie starostów i policję, wzywając do tak długiej borby dopóki nie zerwają pęta nałożone przez Polskę (słowa są dosłownie przytoczone) organizując się w jeden obóz, przed wojną było źle, ale teraz jeszcze gorzej w r. 1914 zerwał się naród do boju, ale w r. 1919 stała się katastrofa, Ukraińcy rozdzieleni po Moskwie, Czechosłowacji, Rumunii, ale najgorzej im w Polsce, która postanowiła skończyć z bytem Ukraińców zniszczyć lud i ziemię i zamienić ją na narodowość rusińską. P. Marszałek Daszyński powiedział mu wyraźnie, że nie ma żadnej tu Ukrainy.

Dalej omawiał szkolnictwo, że narzucają im nauczycieli Polaków a ich nauczycieli wysyłają na Kresy, gdzie oni są prześladowani przez polską ludność. Przed wojną było 3600 szkół ukraińskich, dziś jest tylko 600, gdyż 3.000 Polacy zniszczyli, wystarczyło 20 żydów a już szkołę ukraińską zamieniano na polską lub utrakwistyczną.

Przytoczył polską Wrzeźnię, niech walczą i strajkują, gdyż za strajk nikt nie może być karany, tylko radzi, aby narazie tylko strajkowali tam, gdzie już zaczęli strajkować, gdyż wkrótce w całym kraju będzie strajk szkolny. Dalej oplakuje stan rolnika, że płaci wielkie podatki a niema nic za nie, powinni starać się dlatego wybierać tylko posłów opozycjonistów, którzyby w borbie nieustawiali przeciw wrogowi w sejmie, gdyż cały Sejm w większości jest przeciw nim a największym ich wrogiem jest „Jedynka” (to pewnie za te uchwały i ustępstwa, jakie na ostatniej sesji dostały Stanisławów i inne) na legalnej drodze, mówi dalej senator, nie dostaniemy, tylko przez borby i nieustępliwość. Nawołuje do organizacji w „Sokole”, mówiąc, „Sokół” jest to samo co „Luh” ma jeden i ten sam cel, tylko, że nam Polacy rozwiązali „Luh”, to my sobie zawiązali „Sokół”, a gdy jego rozwiążą to my znów inaczej go nazwiemy, a zawsze jedno i to samo i ten sam cel.

Na zakończenie zapytał, czy chcą dalej liczyć but polski, który ich gniecie.

Wreszcie uchwalono trzy rezolucje:

1) Grunta parafjalne martwej ręki i obszary dworskie rozdzielić między Ukraińców a nie Polaków lub Mazurów z zachodu.

2) Szkoły żądać wyłącznie w języku ukraińskim i swych nauczycieli ukraińców.

3) Domagać się tylko posłów borytelni opozycjonistów i tych tylko wspierać.

Na zakończenie odśpiewano „Nepora” i „Newmerla”.

Przemawiali jeszcze i chłopcy i p. adw. Rabij, popierając wywody ks. senatora i zachęcając do borby i strajku.

„Groźny sejsmograf.”

W rządowym „Dzienniku Poznańskim” czytamy bardzo szczerze refleksje na temat passywności naszego bilansu handlowego, która w miesiącu wrześniu wyniosła 68.440 tysięcy złotych, t. j. o 6 milionów więcej, niż w sierpniu. Jest to — zauważa groźny sejsmograf.

„Wskazuje on — pisse „Dziennik Poznański” — na potrzebę wysiłków największych. I biada nam, jeśli nie usłuchamy jego sy-

Badania psychologiczne w szkołach powszechnych.

Zagadnienie doboru pedagogicznego selekcja młodzieży, t. j. organizacji klasy szkolnej, opartej o podstawy psychologicznej uwzględniającej ugrupowanie młodzieży nie tylko podług zasobu wiadomości, ale i stopnia usdolnienia, jest jednym z najbardziej ważkich postulatów do- by dzisiejszej w związku z organizowaniem klasy szkolnej.

Zagadnienie to na zachodzie Europy, między innymi, znalazło wyraz w praktyce w słynnym systemie mencheimskim (utworzeniu na gruncie szkoły powszechnej oddziałów dla uczniów wybitnie usdolnionych, normalnych i słabych).

W Polsce sprawa selekcji pedagogicznej, poza wywodami teoretycznymi prof. Nawrockiego, niewiele posunęła się naprzód. Dopiero w czerwcu r. b. w szkolnictwie powszechnym wybija się na osobne miejsce w związku z badaniami psychologicznymi, przeprowadzonymi nad 7000 dziećmi szkół powszechnych w Warszawie. Badania psychologiczne po raz pierwszy w Polsce na tak wielką skalę przeprowadził inspektor szkół powszechnych, p. Jan Ostrowski, który w 29 szkołach swego okręgu wizytacyjnego dokonał rozpoznania — diagnosis wiadomości szkolnych i stopnia usdolnienia, inteligencji dzieci.

Wiadomości szkolne zbadano za pomocą „testów”, opracowanych na podstawie programu ministerjalnego, inteligencji — za pomocą modyfikacji „testów” Bur’a, Piaget’a, Hsgerdy, Dunajewskiego, Sikorowskiej i Lipszcowej, modyfikacji, dokonanej przez p. Kaczyńskiego, psychologa szkolnego. Do przeprowadzenia badań w charakterze eksperymentów i asystentów powołano 400 osób. Zbadano pierwsze, drugie i trzecie oddziały, ogółem 154 klasy.

Kościół narodowy w Sandomierskiem.

Od pewnego już czasu do leszczących w dolnem powiśle diecezji Sandomierskiej wsi i parafji infiltrowały zaczęły wpływy Kościoła narodowego. Wpływy te, jako swą bazę mając paraf. Świeciechów, diecezji Lubelskiej obejmować zaczęły w diecezji Sandomierskiej parafje: Słupia Nadbrzeżna, Zemborzyn, a częściowo Pawłowice i Gliniany. Początkowo sdaowało się, że niebezpieczeństwo, jeżeli już nie odszczepieństwa, to przynajmniej bałamuzenia umysłów, jest dość znaczne, niektóre bowiem jednostki okazywały żywe zainteresowanie dla narodowych ksiąg, a wrodzona nassemu ludowi łatwość poddawania ucha wszelkim hasłom demagogicznym, sdawała się ułatwiać sytuację zaborczą Kościoła narodowego. Doszło już nawet do tego że w parafji Słupia Nadbrzeżna odprawiano „narodowe” nabożeństwa, przy czem uczestnicy, a wśród nich, niestety i pewien odsetek tercjarszy, przystąpiło do Kościoła narodowego.

Opamiętanie jednak przyszło i to nadszpodziewanie szybko. Ludność zorientowała się, a rozbudzona wręczliwosc na sensacje przysłała. Dziś już ani nabożeństwa, ani stała pensja placona duchownym narodowym wsamian za iura stolae, ludności wiejskiej nie pociąga.

frowej wymowy, jeśli nie usłuchamy napomnienia, jakie nam daje od szeregu miesięcy w sposób coraz groźniejszy...”

„Biada...” A kiedy prasa narodowa swracała uwagę na ten fakt, spotykały ją konfiskaty, nazywało się to intrygą endecką, działaniem na szkodę państwa. Dziś już sądowy organ woła: „biada, jeżeli nie usłuchamy...” Kogo? A no — tych wyklinanych narodowców.

ECHA PŁOCKIE.

KALENDARZYK.

PĄDZIERNIK
29
PONIEDZIAŁEK

Dzisiaj: Narcyza
Jutro: Germania

Wschód słońca 6.25.
Zachód słońca 4.16.

Towarzystwo Naukowe Płockie.

Muzeum otwarte: w piątki i niedziele od 11-ej do 1-ej. Biblioteka we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej.

Polski Radja-Klub w Płocku

Czynny dla członków w piątki i niedziele od 4-ej do 6-ej wieczorem.

Pl. Tow. Racjonalnego Polowania
Tumska, 9.
Klub czynny codziennie od godz. 5 popo
Czytelnia parafialna.

Czytelnia parafialna otwarta od 5-7-ej
wieczorem.

STAN WODY — WISŁA.

Płock. 27.10+ 45 ub. 1 temp. 10.0°

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”

We wtorki i czwartki od godz. 20 do 21
odbywają się ćwiczenia dla „sokołów”.

Radjo-koncerty.

Program na dziś.

11.56—15.20 Komunikaty.
15.45—16.00 Tygodniowy przegląd komunikacyjnej.
16.00—16.30 Muzyka z płyt gramofonowych
16.30—16.30 Program dla dzieci.
17.10—17.25 Odczyt p. t. Co możemy obserwować na niebie w mies. listopadzie
17.35—18.00 Odczyt p. t. Antropologia w nauce geografii.
18.00—19.00 Muzyka lekka.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.30—19.55 Lekcja języka francuskiego.
19.56—20.05 Komunikaty.
20.05—20.30 Odczyt p. t. Fizjografia nowogrodzka.
20.30 Koncert wieczorny.
22.00—22.50 Komunikaty.
22.00—23.50 Transmisja muzyki tanecznej.

Program na jutro.

11.56—15.20 Komunikaty.
15.45—16.00 Aktualne.
16.00—16.55 Muzyka z płyt gramofonowych
17.10—17.35 Odczyt p. t. Sport w życiu i na boisku.
17.35—18.00 Transmisja odczytu z Katowic
18.00—18.55 Koncert kameralny.
18.56—19.10 Rozmaitości, oraz komunikat
Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce
19.10—19.20 Komunikat rolniczy.
19.20 Transm. z Opery Katowickiej.
Po transmisji komunikaty.

Państwowa Szkoła Rolnicza Męska

„Bratni” w Gołotczyźnie.

Państwowa Szkoła Rolnicza Męska „Bratni” w Gołotczyźnie podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpoczyna się 10 stycznia 1929 r. Zapisy są już przyjmowane. Nauka w szkole trwa 11 miesięcy i jest bezpłatna. Przy szkole istnieje internat. Utrzymanie kosztuje około 100-u kilogramów żyta miesięcznie (35 złotych). Dla zdolnych a niezamożnych uczniów szkoła posiada stypendja. O bliższe szczegóły, dotyczące programu i warunków przyjęcia należy się zwracać pod adresem: poczta Gołotczyzna, województwo Warszawskie, stacja kolejowa na miejscu.

Z Tow. Technicznego.

Zarząd Towarzystwa Technicznego przypomina panom Członkom o zebraniach w lokalu Towarzystwa Wicłarskiego w każdej środę o godz. 8 wieczorem. Czytelnia Towarzystwa otwarta codziennie. Biblioteka techniczna z piśmiennictwami technicznymi otwarta w dzień powszednie od godz. 7 do 9 wieczorem z wyjątkiem wtorków. Narazie z dzieł i piśmiennictwa można korzystać tylko na miejscu. Bibliotekę opiekuje się osłonek Towarzystwa Technicznego, pan Borowski. Uprasa się panów Członków Towarzystwa o zasilanie Biblioteki technicznymi dziełami i podręcznikami na dostępnych warunkach. Towarzystwo będzie się starać o uzupełnienie Biblioteki dziełami i piśmiennictwami wartościowymi i możliwie popularnymi przeważnie w języku polskim a także o zaopatrywanie w dzieła i podręczniki dla panów rzemieślników i handlowców.

Oświetlenie Placu Florjańskiego.

W swoim czasie podawaliśmy wykaz ulic, na których będą stały osłony słupy z lampami elektrycznymi.

Jak się dowiadujemy, do liczby tych ulic dołączono jeszcze Plac Florjański, od strony Niemieckich Górów t. j. od rogu ul. Warszawskiej do ul. Kościuszki.

Stan zdrowotny.

W tygodniu 42 t. j., za czas od 14 do 20 października b. r. w Powiatowym Urzędzie Zdrowia zanotowano poniżej podane wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne:

W Płocku zachorowały: na tyfus brzuszy 2 osoby, na płoniec 1 osoba, oraz smarty: na gruźlicę 1 osoba, na zakażenie pojęzowe 1 osoba. Odkazano mieszkań 3.

W Berowicach, gm. Bielino, zachorowała na błoniec 1 osoba, odkazano 1 mieszkanie.

W Proboszczowicach, gm. Brwilno zachorowały na tyfus brzuszy czterech osoby. Odkazano dwa mieszkania.

W Świdłowie, gm. Zagoty, zachorowała na różę 1 osoba.

W Liwinie, gm. Świąciszewo, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Bielsku, gm. Kleniewo, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Dębsku, gm. Zagoty, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Barokowie, gm. Miszewo, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Peplowie, gm. Miszewo, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Chodkowie, gm. Makolin, zachorowały na jaglicę 2 osoby.

W Bodsławowie, gm. Makolin, zachorowały na jaglicę 2 osoby.

W Borkowie, gm. Makolin, zachorowały na jaglicę 2 osoby.

W Wiciejewie, gm. Makolin, zachorowały na jaglicę 3 osoby.

W Nadółkach, gm. Łubki, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Badurkach, gm. Łubki, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

W Chlebowie, gm. Łubki, zachorowały na jaglicę 3 osoby.

W Worowicach, gm. Łubki, zachorowała na jaglicę 1 osoba.

Ogólny Zjazd N. P. R.

W ciągu dnia wczorajszego obradował w Łodzi Ogólny Zjazd Narodowej Partji Robotniczej z naszej dzielnicy. Przedmiotem zjazdu była sprawa taktyki podczas najbliższej sesji sejmowej, oraz sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

Z Płocka brał udział w Zjeździe jako delegat pan Szczepański, prezes tutejszej partji N. P. R.

Za nieprzebiegową jazdę.

Mieszkaniec wsi Kolonja-Biała gm. Brwilno, Alfred Kibler, zapomnieli którą stroną powinien jeździć. Przypomniał mu o tem funkcjonariusz policji spisując odpowiednie doniesienie.

Tamowanie ruchu pieszego.

Ajzyk Ajzenberg zamieszkały przy ul. Sienkiewicza 31, pomimo niejednokrotnie swracanej mu uwagi przez policję tamował ruch uliczny.

Spryknęło się w końcu policji i spisał na nieposłusznego obywatela doniesienie za tamowanie ruchu pieszego.

Potajemny wyszynk.

Jeden z wywiadowców tutejszego Wydziału Śledczego będąc w obchoździe nocnym zajrzał do mieszkania Judy Altmana przy ul. Nowej, 5.

Rezultatem wizyty było skonfiskowanie 1 butelki wódki i pociągnięcie do odpowiedzialności Altmana za potajemny wyszynk.

Jałowka dwa razy sprzedana.

Nie każdy ma szczególne sprężad posiadany przedmiot raz, a Józef Wiśniewski ze wsi Turza Duża gm. Brudzeń sprzedał dwukrotnie swoją jałowkę.

Na nieuczciwego sprzedawcę policja spisała protokół.

Piekarnie.

W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie seszwoleń na wykonanie rzemiosła piekarskiego oraz t. zw. seszwoleń terminowych i besterminowych.

Postanowiono nie wydawać nowych seszwoleń oraz nie przedłużać seszwoleń terminowych tym właścicielom piekarni, których lokale nie odpowiadają obowiązującym przepisom sanitarnym i budowlanym.

Co do seszwoleń besterminowych postanowiono zastosować obostrzenie i zamykać piekarnie, posiadające takie seszwoleń, w każdym wypadku niestosowania się do wspomnianych przepisów.

Opilstwo.

W dniu 26 b. m. policja spisała doniesienia za opilstwo na Henryka Brycha zamieszkałego na Czarным Dworze oraz na Władysława Bensla, zamieszkałego przy ulicy Synagogalnej.

Palsowane mleko.

Leokadja Szwab i Anna Samidt, zamieszkałe we wsi Powsino gmina Brwilno w dniu 26 b. m. pociągnięte zostały przez policję do odpowiedzialności za sprzedaż mleka fałszowanego.

Znow kradzież.

Przed dwoma tygodniami mieszkańcowi wsi Glińno gm. Rogosino skradziono 6 kur i 4 świacuchy gospodarskie. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosiła 50 złotych.

Długo namyślał się poszkodowany czy zawiadomić o tej kradzieży policję, aż wreszcie w dniu 26 bm. złożył odpowiednie zameldowanie.

Nadawanie ziemi żołnierzem i inwalidom.

Ministerstwo Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom i inwalidom na obszarze powiatów: osmińskiego, święciańskiego, wileńskiego, brastawskiego i młodoczańskiego. Projekt ustawy wpłynął do rady ministrów.

Zgony.

W dniu 25 ym października b. r. zmarła Leokadja Rutecka, lat 72 — Warszawska, 18.

W d. 26.X b. r. zmarła Leokadja Suikowska, l. 65 — Szeroka, 1.

W d. 27.X b. r. zmarł Michał Hrehoruk, l. 27 — Kolejajna, 6.

ROZMAITOSCI.

JAK MARK TWAIN CHRONIŁ SIĘ OD ZŁODZIEJÓW.

Dom w Hartfordzie, w którym mieszkał niedługo Mark Twain, jest obecnie przebudowywany i urządzona tam będzie biblioteka dla dzieci. Do domu tego, za życia znakomitego pisarza wtargnęli pewnego razu złodzieje, a Twain, chcąc ich zniechęcić do następnych wycieczek rewiacyjnych w swoim mieszkaniu, każe — jak opisuje jedno z pism angielskich — umieścić w pokoju bilardowym tablicę z takim napisem:

„Włamywacze czytacie!” I tu następuje zawiadomienie, że w domu jego znaleźć można tylko nakrycie stołowe z alpakki, w takiej a takiej szufladzie kredensu, że można ją z łatwością otworzyć i nie potrzeba jej wylamywać. Nadto prosi Mark Twain, aby złodzieje nie przerywali mu snu i dlatego zawiadamia, że w przedpokoiu stoją przygotowane dla nich pantofle filcowe, tak, że mogą załatwić się z robotą bez halasu. Ale włamywacze nie wrócili...

100 TYS. DOLARÓW ZA DZIECKO

Wielki kłopot spadł niedawno na szpital ewangelicki w Detroit. Mianowicie niejaki Greatorex z Detroit oddał do tego szpitala 7-letniego syna celem przeprowadzenia trudnego zabiegu chirurgicznego. Operacja się udała, lecz mlecz musiał jeszcze przez kilka tygodni pozostać w szpitalu. Przyszedł wreszcie dzień, w którym lekarze uznali, iż dziecko może wrócić do domu. Zawiadomiono o tem ojca, który następnego dnia zgłosił się celem odbioru syna.

Któs opisał przesłanie i osłupienie biednego ojca, kiedy mu oznajmiono, że tego samego dnia rano pielęgniarka stwierdziła brak malca w jego łóżeczku.

Wszelkie poszukiwania w obrębie szpitala spełzyły na niczem. Okazało się wreszcie, że inna pielęgniarka wydała dziecko jakimś osłowikowi, który podawał się za wysłanego przez Greatorexa.

Ponieważ jednak osłowicka owego nie zdołano na razie odnaleźć; nieszczęśliwy ojciec tak się przejął tem zniknięciem ukochanego dziecka że omal nie popadł z rozpazcy w obłąkanie. Za odnalezienie obłąpana wysznaczył 100 tys. dolarów nagrody. Mimo jednak tak wysokiej sumy, tajemniczy słodziej dziecka nie zgłosił się. Zachodzi podejrzenie iż był to jakiś zbrodniczy manjak.

OPERACJA NA WŁASNEM CIELE

W mieście filmowem Haliwood dokonano niezwykłej operacji. Chirurg dr. Robert Meals operował sobie wyrostek robaczkowy, przy zastosowaniu znieczulenia lokalnego. Chirurg sam przeciął sobie powłokę brzuszna, wyjął t. zw. ślepa kiszka, a następnie zaszył ranę. Przy operacji był obecny drugi lekarz, w charakterze asystenta.

CZASOPISMA I KSIĄŻKI.

„Muzyka” w czasach ostatnich coraz częściej pisze się i mówi u nas o muzyce narodowej i narodowym stylu. Problem ten, budzący sprzeczne opinie, został wszechstronnie sba-dany w interesującej rozprawie Fr. Brzesińskiego, opublikowanej w ostatnim (październikowym) numerze miesięcznika „Muzyka”, wychodzącego w Warszawie pod fachową i energiczną redakcją Mateusza Glińskiego. Obok artykułu tego znajdujemy długi szereg innych, składających się na całość interesującą i żywą.

Na wstępie w części naukowo-historycznej zamieszcza ks. dr. H. Feicht początek swej wartościowej rozprawy o polskiej muzyce kościelnej, zaś prof. A. Chybiński omawia stan twórczości chórowej w Polsce, wysuwając szereg uwag aktualnych. Sławni kompozytor niemiecki Franciszek Schreker ma też interesujące myśli o najnowszych prądach w muzyce.

W części aktualnej znajdujemy wiarsz o Skopenie Or-Ota (z okazji 45-lecia działalności artystycznej), fragment z „Apodyktyki” J. Hoene-Wronskiego z okazji 150-lecia urodzin, piękny artykuł Romain Rollanda o stosunku Tolstoja do muzyki (z okazji stulecia urodzin), charakterystykę zmarłego niedawno kompozytora oseskiego Leosza Janzeka (pióra M. Glińskiego), impresje Emilia Młynarskiego z wielkiego konkursu kompozytorskiego im. Szuberta i długi szereg sprawozdań z letnich festiwalów muzycznych, z ostatnio wydanych ksiątek, nut i t. d.

Numer sдобią liczne ilustracje; jako osobne dodatki załączono „Bulletin Musical”, „Ilustrowaną Kronikę Muzyczną”, wykaz prac monografji o romantyzmie (N° 7—9), mający się niebawem ukazać i dodatek nutowy, „Humoreska” T. Jotyki.

Nakładem Biblioteki Centralnego Biura Polskiej Macierzy Szkolnej wyszło Dr. M. Nałęcz-Dąbrowskiego „Dziesięciolecie Odzyskania Niepodległości” (materiały do przemówień). Materiały wzorowo opracowane, oparte na statystyce i jasne w układzie, są pierwszorzędnym źródłem zarówno dla prelegentów jak i tych wszystkich, których interesuje nasz dziesięciolecie dorobek we własnym państwie. Cena 1 zł. Główny skład: Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7, II piętro, Biuro Polskiej Macierzy Szkolnej.

Oszczędność jest podstawą dobrobytu nie tylko twojego i twojej rodziny, ale i państwa.

CHCESZ BYĆ OGOLONYM
SZYBKO, SPRAWNIE A DOKŁADNIE
wstąp do zakładu fryzjerskiego
J. KALINOWSKIEGO
Płock, ul. Tumska.

Personel rutynowany i powiększony. Strzyżenie —
Masaże — Ondulacja. — Czesanie Pań — podług
ostatnich modeli paryskich.

Ceny umiarkowane. Abonamenty.



Dbajcie o swoje zdrowie.



„Szwajcarskie gorzkie zioła” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, ki-
szek, obstrukcji, kamie-
ni żółciowych.

„Szwajcarskie gorzkie zioła” są naturalnym łagodnym środkiem prze-
czyszczającym, ułatwiającym funkcje
organów trawienia i działającym
przeciwko otyłości. Sprzedają
apteki i sklepy apteczne.

DROBNE

Drzewka owocowe i czereś-
nie do wysadzania dróg
są do sprzedania. Wiadomość
w Księgarni Ziemi Marowiec-
kiej. 809

Parceluje się w Płocku duży
ogród. Są Działki do
sprzedania. Wiadomość ul.
Warszawska № 35 m 1 —
u właściciela.

Zgubiono książeczkę wojsko-
wą wydaną przez P. K. U
Płock na imię Józefa Maje-
wskiego rocznik 1892 miesz-
k. w. Zbęczków gm. Łąck. 816.

Zgubiono odcinek zameldo-
wani Powiat Kasy Chorych w
Płocku na imię Aleksandra
Aktimowa leg. №: 17096. R

Zgubiono odcinek Powiato-
wej Kasy Chorych wy-
dany na imię i inwalidy Ig-
nacego Walaszczaka.

PŁOCK A. WIŚNIEWSKI Kolegialna 13
OKULARY — BINOKLEI
Wykonanie ściśle i sumienne p/g recept WWPanów
Lekarzy-Okulistów. Szkła w najlepszym gatunku. Du-
ży wybór opraw i futerałów najnowszych fasonów.
Reperacje na poczekaniu!

Gniezno
ZAKŁAD
krawiecki

M. GUTKIND

Płock Grodzka 14, Tel. 291.

Zaopatrzone na sezon jesienno zimowy w wielki wybór
pierwszorzędnych materiałów krajowych i zagranicznych. —



Wykonuje jaknajsta-
raniej obstalunki z ma-
terjałów tak własnych
jak i powierzonych po-
dług najświeższych żurnali.



Garnitury wieczorowe, sportowe, wizytowe, palta, futra.

KRÓJ PIERWSZORZĘDNY!

STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE Spółka Akcyjna

* * posiada stale na składzie * *

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI i DĄBROWIECKI
w gatunkach wyborowych.

Ceny konkurencyjne

Przyjmujemy również zamówienia na dostawę do domów.

CZYTELNIAPOLSKA

Plac Florjański

poleca ostatnie nowości księgarskie. Wydawanie książek co-
dziennie od godziny 5—7.

Na miejscu czytelnia zaopatrzona we wszystkie czasopis-
ma — czynna od 5—730 wieczorem.

SĄCZKI DREWNIARSKIE

od 1 1/2" — do 8" i wwyż
w znanej jakości zno-
wu na składzie

M. Perkwicz, Ludwikowo,
— p. Mosina (Pozn.). —



S
F
I
N
K
S

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Dama z Rekordem Światowym

W roli głównej: LEE PARRY

Początek seansów o godzinie 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem.

S
F
I
N
K
S

N
O
W
O
S
C
I

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Ludzie dzisiejsi

Dramat w 10 aktach.

Początek seansów o godzinie 5.30, 7.30 i 9.30 wieczorem

**SZKOŁA KROJU
i SZYCIA**

prof. K. Lewańskiego

Oddział w Płocku.

— Grodzka 7, II piętro. —

Przyjmuje się zapisy uczenic
od godz. 9 do 1 i od 3 do 5 pp
System nauczania kroju i szy-
cia, opracowany przez prof.
Lewańskiego, skraca znacz-
nie naukę i daje możliwość po-
użyczenia kursu, łatwo wy-
konywać wszelkie stroje dam,
skie, dziecięce, bieliznę i mo-
delowanie podług ostatniej
— — — mody. — — —

Po ukończeniu kursu ucze-
nice otrzymują świadectwa
szkolne.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego
wyboru, należy przy kupnie
akcentować i wyraźnie żądać
oryginalnych proszków z „KO-
GUTKIEM” Gąseckiego, zna-
nych od lat trzydziestu. — Zwr-
caicie uwagę i odrzucajcie
UPORCZYWIE polecane na-
śladownictwa w podobnym do
naszego opakowaniu.

Nie paliłeś

nic dobrego, jeśliś nie palił **Papierosów „NIL”**

Do nabycia tylko w hurtowni tytoniowej

Szczepana Praszekiewicz

Płock,

Kościuszki 9,

Telefon 183

WŁOSÓW

wypadanie łupież, łysienie
usuwa „Esencja” Chinowo-
Chmielowa i „Mydło Chi-
nowo - Chmielowe” (z Ko-
gutkiem). Sprzedają ap-
teki sklepy apteczne. Główny
skład Apteka Gąseckiego,
ul. Freta Nr. 16.